

Barbórka jest trudna

Data publikacji: 19.11.2011 14:28

Trudna trasa, trudne warunki - górską trasą Cieszyńskiej Barbórki nie należy do najłatwiejszych. Zgodnie przyznają kierowcy i piloci.

Już kilkanaście samochodów wypadło z trasy 37. Barbórki Cieszyńskiej. Górskie trasy są trudne i sprawiają kierowcom nie lada wyzwanie – **Jeśli chodzi o dwa pierwsze odcinki są trudne. Są podjazdy w niektórych miejscach szutrowa nawierzchnia. To będzie z pewnością rajd niespodzianek** – mówiła jeszcze przed startem Barbara Gosztyła z Nowego Sącza, która jest pilotką Przemysława Gosztyły. Wspólnie w 37. Barbórce Cieszyńskiej jadą oplem astra, reprezentując Automobil Śląski.

O skali trudności mówił też Mirosław Liebchen, pilot mieszkaniec Pruchnej. – **Właściwie ta trasa powinna być trasą rajdu Wisły, a obie imprezy powinny zamienić się miejscami. W tym roku Barbórka trudna, najtrudniejszym odcinkiem jest trasa w Dobce, ostatni odcinek jest najłatwiejszy** – stwierdził pilot Damiana Wawrzyczka, który wystartował w 37. Rajdzie Wisły hondą civic.

Rajdowcom przez cały czas kibicuje Rajdowy Mistrz Polski Kajetan Kajetanowicz. – **Jest wielu zawodników, za których trzymam kciuki, większość to kierowcy z naszego regionu – Jarek Szeja, Marcin Kozak, Jurek Tomaszczyk, Damian Tomala. Ponadto Łukasz Byśkiniewicz, który dziś startuje z moim byłym pilotem - Maciejem Wisławskim. Trzymam też kciuki za Mariusza Nowocienia, który startuje tak jak przez dwie poprzednie edycje ja w klasie gość** – powiedział Portalowi OX.PL Kajto jeszcze na starcie na Placu Hoffa w Wiśle.

Jak ocenił Rajdowy Mistrz Polski pochodzący z Ustronia. Trasa 37. edycji Cieszyńskiej Barbórki jest trudna, ale zarazem genialna. – **Trasę oceniam jako trudną. Trzeci odcinek moim zdaniem trochę na siłę, mam nadzieję, że w przyszłości się to poprawi. Po za tym trasy genialne, z resztą jak zawsze na Barbórce** – dodał Kajetan Kajetanowicz.

Po przejechaniu drugiej pętli na trzech pierwszych miejscach są faworyci Rajdowego Mistrza Polski. Pierwszy - Jerzy Tomaszczyk, drugi Łukasz Byśkiniewicz, trzeci Damian Tomala, który odrabia straty po złapaniu „kapcia”. Samochód prowadzony przez Jarosława Szeję zakończył wyścig na pierwszym odcinku specjalnym z powodu awarii samochodu. Z rywalizacji wypadł też Mariusz Nowocień, który po złapaniu „gumy” nie kontynuował jazdy. [CZYTAJ WIĘCEJ "MIELI PECHA"](#).

Dorota Kochman